REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 454-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60, — wewn. 23

Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18

Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—12

Poniedziałek, 9 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 218 | Kraków | Rok 57

Wymiana not między Polską i Francją

Decyzje londyńskie w sprawie Niemiec przeszkodą a nie „częściowym rozwiązaniem"

WARSZAWA — Na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożoną dnia 17 czerwca 1948 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Paryżu, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w streszczeniu:

Nota francuska

Rząd francuski podziela pogląd Rządu Polskiego o wspólnocie interesów Francji i Polski w odniesieniu do zagadnienia niemieckiego oraz uznaje prawa Polski do pełnego udziału w uregulowaniu tego zagadnienia.

Zdaniem rządu francuskiego „rozmowy" londyńskie stały się niezbędne wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia w łonie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wobec braku takiej zgody niezbędnym stało się „prowizoryczne porozumienie" tych mocarstw okupacyjnych, które potrafiły osiągnąć porozumienie.

Podział Europy i Niemiec nie został spowodowany konferencją londyńską, natomiast, zdaniem rządu francuskiego, przez te kraje, które odmówiły swego uczestnictwa w marshallowskim „planie odbudowy Europy".

Zdaniem rządu francuskiego postanowienia londyńskie, dotyczące organizacji politycznej Niemiec, kontroli Zagłębia Ruhry i samej „klauzuli bezpieczeństwa" były podyktowane troską o bezpieczeństwo.

Rząd francuski kończy notę zapewnieniem, że jakkolwiek ogólna zgoda co do uregulowania problemu niemieckiego jest bardziej pożądana od „częściowego rozwiązania", to jednak w braku takiej zgody, decyzje londyńskie, dotyczące zachodnich stref Niemiec przynoszą zarówno Polsce jak i Francji gwarancje, które polepszają obecną sytuację i ułatwią rozwiązanie całokształtu zagadnienia.

Odpowiedź Polski

Dnia 7 sierpnia 1948 charge d'affaires Ambasady R.P. w Paryżu Ogrodziński złożył dyrektorowi generalnemu dla spraw politycznych w M. S. Z. w Paryżu, Couve de Murville notę Rządu Polskiego, którą streszczamy.

Rząd Polski nie może również zgodzić się z interpretacją rządu francuskiego, że państwa, które odmówiły przystąpienia do t. zw. E. R. P. spowodowały podział Europy.

Rząd Polski musi natomiast stwierdzić, że usiłowanie podziału Niemiec i Europy, widoczne od dłuższego czasu, znalazły pełny wyraz w uchwałach konferencji londyńskiej. Tak za tym t. zw. E R P prowadzi do politycznego i gospodarczego podporządkowania krajów europejskich interesom jednego mocarstwa.

Niepokoju Rządu Polskiego wobec uchwał konferencji londyńskiej nie zmniejsza oświadczenie rządu francuskiego, że uchwały te stanowią „prowizoryczne porozumienie", gdyż Rząd Polski widzi w tych uchwałach próbę uregulowania problemu niemieckiego na długi okres czasu, co zresztą wynika z samej ich treści.

Uchwały londyńskie nie czynią również niestety zadość postulatowi bezpieczeństwa, który według oświadczenia rządu francuskiego jest przedmiotem jego troski. Oderwanie bowiem tego zagadnienia od problemu demokratyzacji Niemiec uniemożliwia osiągnięcie trwałego bezpieczeństwa, które nie może być zrealizowane środkami czysto militarnymi. Nadomiar decyzje konferencji londyńskiej nie zapewniają należytej kontroli Zagłębia Ruhry, pomijając sprawę kontroli produkcji podstawowych surowców tego Zagłębia, będące od lat bazą agresywnych sił niemieckich, których ofiarami były oba nasze Narody.

Rząd Polski nie może podzielić poglądu rządu francuskiego, jakoby decyzje konferencji londyńskiej stanowiły „częściowe rozwiązanie" a przeciwnie wyraża przekonanie, że stanowią one przeszkodę w rozwiązaniu problemu niemieckiego na słusznych podstawach, odpowiadających interesom bezpieczeństwa i zdrowej struktury powojennej Europy.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest podtrzymać swój protest przeciw decyzjom konferencji londyńskiej, wyrażony w swej nocie z dnia 17 czerwca 1948 r.

Rząd Polski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że Rząd francuski podziela pogląd Rządu Polskiego o zbieżności interesów obu naszych krajów w odniesieniu do problemu niemieckiego i należycie ocenia prawa Polski, wywodzące się z jej interesów i poniesionych ofiar, do uczestniczenia w rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

Podzielając również pogląd Rządu francuskiego, że różnice między obu naszymi Rządami w niektórych kwestiach, dotyczących Niemiec, dałyby się usunąć w drodze rzeczowej wymiany zdań, Rząd Polski jest zmuszony wyrazić zdziwienie, że Rząd Francuski poszedł inną drogą, pomijając konsultację z Rządem Polskim. W tym stanie rzeczy trudno jest pogodzić oświadczenie to z faktami, a w szczególności z ostatnimi poczynaniami politycznymi Rządu Francuskiego.

Zdaniem Rządu Polskiego osiągalne jest również uzgodnienie decyzji między uczestnikami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Obrady Rady Ministrów Spraw Zagranicznych we wszystkich etapach prac tej instytucji aż do konferencji londyńskiej w grudniu 1947 włącznie, jak również prace Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie przyniosły wiele uzgodnionych postanowień. Niestety jednak realizowanie polityki jednostronnych aktów w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec w okresach pomiędzy sesjami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a zwłaszcza po grudniowej konferencji Rady w Londynie, podważało uzgodnione poprzednio postanowienia.

Rząd Polski opiera swe zaufanie w możliwość słusznego i trwałego rozwiązania problemu niemieckiego na współpracy wszystkich mocarstw i ich porozumieniu, uwzględniającym interesy wszystkich krajów bezpośrednio zainteresowanych w rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego, a w tej liczbie Francji i Polski.

Wobec tego nie jest zrozumiałym dla Rządu Polskiego stanowisko Rządu Francuskiego, że nie udało się uniknąć odrębnego porozumienia dowolnie dobranej grupy państw. Zdziwienie Rządu Polskiego jest tym większe, że Rząd Francuski usprawiedliwia zawarcie takiego porozumienia faktem, że niektóre kraje nie przystąpiły do t. zw. E.R.P. (skrót ten oznacza plan Marshalla).

W związku z tym Rząd Polski musi podkreślić, że t. zw. ERP jest wynikiem inicjatywy jednego tylko mocarstwa, do której każde państwo może się ustosunkować zgodnie z własną oceną tego planu. Wobec tego Rząd Polski nie może żadną miarą zgodzić się ze stanowiskiem, że przystąpienie do t. zw. ERP może ograniczać kraje bezpośrednio zainteresowane w ich prawach w odniesieniu do uregulowania problemu niemieckiego.

Obserwatorzy ONZ – agentami wywiadu

BEJRUT (SAP) — Dziennik „Byrouth" pisze: „Jak dowiedzieliśmy się ze źródeł dobrze poinformowanych, działalność obserwatorów hr. Bernadotte przekracza ramy ich kompetencji. Interesują się sprawami, nie mającymi żadnego związku z ich funkcjami i zbierają, między innymi, tajne wiadomości o lotnisku w Bejrucie". „Stwierdzono — pisze dziennik — że pomiędzy obserwatorami znajdują się agenci wywiadów państw obcych".

Rozmowy u min. Mołotowa

przed spotkaniem Wielkiej Czwórki

MOSKWA — Wysłannicy mocarstw zachodnich złożyli ponowną wizytę min. Mołotowi. Szczegółów rozmowy jeszcze nie opublikowano.

Po wizycie delegaci odbyli ze sobą konferencję w ambasadzie amerykańskiej.

MOSKWA (SAP). — Ambasadorowie mocarstw zachodnich w Moskwie oczekują nowej wizyty u min. Mołotowa w poniedziałek, albo wtorek, w celu kontynuowania rokowań w sprawie „konferencji czterech"

Istnieje możliwość, że spotkanie nastąpi w niedzielę. Jak słychać po dwóch długich konferencjach: w poniedziałek z generalissimusem Stalinem i w piątek z min. Mołotowem wszystkie albo większość problemów związanych ze spotkaniem Wielkiej Czwórki zostało poddanych uzgodnieniom

Więcej tkanin

Plan roczny do grudnia

wykonają włókniarze

ŁÓDŹ (SAP) — W Łodzi toczyły się obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Na posiedzenie przybyli delegaci. Tematem obrad było omówienie uchwał KCZZ w sprawie umasowienia ruchu współzawodnictwa pracy i nadzorowania go przez Związki Zawodowe.

Następnie przewodniczący zarządu głównego poseł tow. Burski wygłosił referat sprawozdawczy na temat aktualnych zagadnień zawodowych i zadań zrzeszonych włókniarzy. Omawiając sytuację materialną robotnika, referent podkreślił, że położenie włókniarzy zatrudnionych w przemyśle państwowym jest o wiele korzystniejsze, aniżeli sytuacja robotników sektora prywatnego. W związku z tym zapowiedział pertraktacje z przemysłem prywatnym o zawarcie umowy zbiorowej z robotnikami.

Tow. Burski postawił przed włókniarzami zadanie przedterminowego wykonania planu produkcyjnego na rok 1948 o jeden miesiąc. Przysporzy to krajowi dodatkowo 38 milionów metrów tkaniny. Dla wykonania tego planu konieczne jest zwiększenie dyscypliny pracy oraz zmniejszenie marnotrastwa czasu i surowca. Włókniarze polscy wykonają to zadanie.

Słono kosztuje „most powietrzny" do Berlina

WASZYNGTON (PAP) — Podjęta przez Anglosasów ze względów propagandowych akcja dostaw żywnościowych dla wschodnich sektorów Berlina drogą powietrzną okazała się nader kosztowną imprezą.

Jak podał amerykański departament lotnictwa dotychczasowe koszty utrzymania „mostu powietrznego" do Berlina wyniosły ponad 7 i pół miliona dolarów, co stanowi przeciętnie 250 tysięcy dolarów dziennie.

„Bijemy się za Nowy Jork"

stwierdzają wojskowi ateńscy

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że ciężkie straty, jakich doznały wojska ateńskie w walkach o Grammos, wywołały nie tylko zamieszanie na polu bitwy, lecz spowodowały również zaostrzenie krytycznych głosów pod adresem rządu i armii oraz szereg wystąpień antyamerykańskich.

Charakterystyczna w tym wypadku jest wypowiedź dziennika „Ethnikos Kirix", wyrażającego opinię kół wojskowych.

Dziennik ten pisał ostatnio:

„Nie bijemy się o Grammos i za Grecję, lecz za Nowy Jork i Waszyngton, za Ankarę i Stambuł. Korzyści z obecnej akcji wojskowej będą wspólne, ale straty — a dotychczas notujemy jedynie straty — są wyłącznie nasze. Faktem jest bowiem, że w walkach o Grammos giną tylko żołnierze greccy.

Amerykanie — stwierdza dalej dziennik — domagają się od rządu zwolnienia 8 tysięcy urzędników. Byłoby bez porównania bardziej logiczne, gdyby zwolniono 354 posłów, ponieważ i tak wszystko co się dzieje w Grecji, jest uprzednio ustalone w Waszyngtonie i przekazywane drogą telegraficzną do Aten".

Markos atakuje

RZYM (PAP) — Jak komunikuje agencja Elefteri Ellada, armia demokratyczna przystąpiła po silnym przygotowaniu artyleryjskim do wielkiego natarcia w rejonie północnego Pindusu. Oddziały atakujące zdobyły szereg miejscowości w rejonie Volia — Nikolerj — Alevitsa.

Niemniej gwałtownie walki trwają od kilku dni w południowej i południowo-zachodniej części frontu Grammos.



Przyjemnie jest w upalny dzień zanurzyć się w chłodne fale basenu. Roześmiane twarze dzieci świadczą, że tak jest naprawdę

Foto SAP

Delegacja bułgarska w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja bułgarska pod przewodnictwem Bonie Petrawskiego, wiceministra handlu i aprowizacji Ludowej Republiki Bułgarii.

Celem przybycia delegacji jest zawarcie nowej umowy handlowej w ramach porozumienia o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej na okres pięcioletni, podpisanej przez oba rządy w dniu 30 maja 1948 r.

Przed rokowaniami radziecko-włoskimi

RZYM. — Minister spraw zagranicznych Włoch, Sforza, przyjął w piątek ambasadora Związku Radzieckiego, Kostylowa. Rozmowy były związane z wyjazdem w najbliższy poniedziałek włoskiej misji handlowej do Moskwy, która ma za zadanie zawarcie nowej umowy handlowej.

Gdańsk wyprzedził Gdynię

GDAŃSK — Według dotychczasowych obliczeń przez porty Gdańsk i Gdynię przeszło w lipcu 1.137 000 ton towarów, z tego przypada na eksport 832 tys. ton, na import 309 tys. ton. W eksporcie Gdańsk wykazał 435 000 wobec 383,000 ton w Gdyni. Podobnie przoduje Gdańsk w imporcie uzyskując 170 000 t. Gdynia 139.000 ton. W stosunku do miesiąca czerwca obroty wzrosły o 45.000 ton

Dwa miliony nowych domów

MOSKWA (PAP). — Od chwili zakończenia wojny we wsiach radzieckich odbudowano przeszło dwa miliony domów chłopskich, zrujnowanych przez Niemców.

Na cele budownictwa wiejskiego rząd radziecki wyasygnował w okresie powojennym 1 miljard 320 milionów rubli. Poza tym państwo udzieliło chłopom wszechstronnej pomocy w postaci materiałów budowlanych.

Sprawozdanie roczne Trygve Lie

Rozwiązanie problemu Niemiec

zadecyduje o prestiżu ONZ

NOWY JORK (PAP) Generalny Sekretarjat ONZ opublikował roczne sprawozdanie Trygve Lie przeznaczone dla Generalnego Zgromadzenia ONZ.

W sprawozdaniu tym Trygve Lie stwierdza, że nic bardziej nie wzmocniłoby Organizacji Narodów Zjednoczonych jak rozwiązanie problemu niemieckiego.

„Jeżeli istnieją nawet najmniejsze perspektywy osiągnięcia w tej sprawie postępów — pisze Lie — będą należał na pojęcie rokowań pomiędzy czterema mocarstwami na temat przyszłości Niemiec. Nic bowiem bardziej nie może się przyczynić do wzmocnienia prestiżu ONZ niż rozwiązanie tego problemu".

Trygve Lie zaznacza w swym raporcie, że pomimo licznych niepowodzeń i rozczarowań w pracach ONZ, organizacja ta spełniła szereg poważnych zadań, jakkolwiek nieraz nierozwiązujących się wyraźnie w oczy. Sprawozdanie podkreśla, że ponieważ ONZ obejmuje narody całego świata, różnice się poważnie pomiędzy sobą w interesach i rozwoju cywilizacyjnym, możliwości ich działania poddano pewnym ograniczeniom, które wyrażają się bądź to w zasadzie jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa, bądź też w fakcie, że decyzje Generalnego Zgromadzenia mogą mieć jedynie formę zaleceń.

Lie oświadcza również w swym raporcie, że jest nie do pomyślenia ażeby jeden naród lub grupa ich mogły narzucić całemu światu nowy reżim oparty o groźbę użycia potęgi militarnej lub gospodarczej.

W przeglądzie dokonanych prac, Generalny Sekretarz ONZ podkreśla szczególnie działalność Rady Bezpieczeństwa w Palestynie, Indonezji i Kaszmirze. Natomiast ONZ nie potrafiło podjąć praktycznych kroków, którzyby zahamowały wyścig zbrojeń względnie doprowadziły do porozumienia w dziedzinach kontroli atomowej czy rozbrojenia.

Rozmowy pokojowe z Arabami

proponuje Izrael

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Tel-Avivu, że minister spraw zagranicznych Izraela — Szertok — potwierdził w liście, skierowanym do rozjemcy ONZ hr. Bernadotte'a propozycję podjęcia z Arabami rokowań pokojowych.

Zwraca się uwagę, że na skutek przypadających obecnie świąt muzułmańskich, nie należy oczekiwać odpowiedzi arabskiej przed poniedziałkiem.

Przewiduje się, że ze strony państw arabskich będzie zwołane specjalne posiedzenie komitetu politycznego Ligi Arabskiej celem zajęcia stanowiska wobec propozycji Izraela.

NOWINY LITERACKIE

Mac Arthur pozostaje w Japonii

TOKIO (TELEPRESS) — Korespondent Telepressu donosi, że zbliżający się wyjazd generała Roberta Eichelbergera, dowódcy 8 armii, oznacza, iż gen. Mac Arthur postanowił na stałe pozostać w Japonii.

Gdyby Mac Arthur otrzymał nominację partii republikańskiej na prezydenta Eichelberger objąłby stanowisko Mac Arthura w Tokio. Obecnie jednak Mac Arthur poinformował amerykański Departament Wojny, że pozostanie w czynnej służbie a Eichelberger powróci do Waszyngtonu, gdzie pisać będzie pamiętniki na temat kampanii na Pacyfiku.

Milion dolarów dziennie

wydaje Holandia na wojnę

WASZYNGTON (TELEPRESS) — Indonezyjski minister handlu, Soemitro Djojhadikoesomo, oświadczył na konferencji prasowej, że rząd holenderski przeznacza poważne fundusze na rzecz wojny kolonialnej z Indonezją z tytułu pomocy marshallowskiej

Holendrzy zużywają codziennie milion dolarów na utrzymanie 120,000 żołnierzy na Jawie i Sumatrze i na ekonomiczną blokadę Indii Wschodnich Wszystkie te fundusze pochodzą prosto z dolarów jakie Europejska Komisja Gospodarcza przyznała Holandii na cele odbudowy. Minister wezwał Komisję do wglądu w sprawę wydatkowania otrzymanych sum przez Holandię.

Jest rzeczą wiadomą, że w ubiegłym roku zostały praktycznie wyczerpane holenderskie rezerwy złota i dolarów, a liczna holenderska armia w Indonezji żyje z dostaw, zakupywanych w obszarze dolarowym

„Najlepszym wkładem w dzieło odbudowy Europy — powiedział indonezyjski minister, byłoby, gdyby Holandia zaprzestała blokady Indonezji i udostępniła wszystkim krajom europejskim znajdujące się na wyspach najbogatsze w świecie zasoby surowców"

PKP wykonały plan przewozów

WARSZAWA — Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w lipcu br. 552,832 wagonów towarowych, zamiast planowanych 519 870 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 106,3 proc.

Dla porównania podajemy, że w lipcu 1938 r. naładowano na PKP 407,390 wagonów, a w lipcu 1947 r. 442,148 wagonów

Nowy rząd holenderski

HAGA — Po ustąpieniu van Beel został utworzony nowy gabinet holenderski, któremu przewodniczy socjal - demokrata, W Drees. Na liście nowego gabinetu figuruje sześciu przedstawicieli katolickiej partii wolnościowej i chrześcijańskiej unii historycznej, oraz dwóch ministrów bezpartyjnych. Wicepremierem ma być dotychczasowy przewodniczący drugiej izby parlamentarnej van Schaik (partia katolicko - ludowa), ministrem spraw zagranicznych — przedstawiciel partii wolnościowej, ministrem spraw wewnętrznych van Maarseven (partia katolicko-ludowa). W kołach politycznych stolicy Holandii panuje przekonanie, że nowy gabinet będzie się bardzo różnił od poprzedniego w swoich poglądach na politykę finansową i gospodarczą kraju.

Delegaci zaproszeni do Prezydium R. M

WARSZAWA. — Delegaci zagraniczni przybyli do Polski na międzynarodowy kongres młodzieży pracującej zaproszeni zostali po zakończeniu Kongresu na raut w salach Prezydium Rady Ministrów, gdzie podejmowani będą przez ministra Oświaty Skrzeszewskiego Raut odbędzie się 12 sierpnia.

Dar tow. Cyrankiewicza dla świetlicy CZZG w Jaworznie

JAWORZNO (x) Świetlica CZZG w Jaworznie otrzymała od premiera tow. Józefa Cyrankiewicza podarunek w postaci obrazu artysty malarza Jana Sokołowskiego.

Przekazując dar świetlicy dyrektor Biura Rady Ministrów dla Spraw Kultury zaległy list, w którym podkreślił, że ma być on zachętą dla świetlicy do coraz owocniejszej pracy wychowaczej, zarówno w dziedzinie oświatowej, jak i artystycznej.

Świetliczanie podziękowali Premierowi za otrzymany dar, pisząc w swym liście skierowanym do tow Cyrankiewicza między innymi:

„Górnicy w walce o nowe słoneczne jutro i tworzenie go nie ustają. Zapewniamy Was Towarzyszu Premierze, że obowiązki na nas ciążące wykonamy, aby Naród Polski mógł w pełni korzystać i żyć w twórczym socjalizmie.

Z Olimpiady

LONDYN. — Wczoraj po południu rozpoczęły się pierwsze walki bokserskie w ramach Olimpiady. W wadze muszej po kilku niezbyt ciekawych walkach z wyjątkiem świetnie walczącego Hiszpana Martineza, jako ósmy rozpoczął walkę pierwszy zawodnik polski — mucha Kasperczak. Przeciwnikiem jego był Australijczyk Gover.

Nasz młody i jeszcze niedoświadczony bokser, jeśli chodzi o walki na ringach międzynarodowych, szedł do ataku zwykle z otwartą gardą tak, że obie pierwsze rundy wypadły punktowo przegrane.

W trzeciej rundzie Kasperczak zdobył się na jeden piękny cios, który rzucił na sekundę wytrwałego Australijczyka na deski. Runda ta była nieznacznie wygrana dla Kasperczaka, jednak w całości Kasperczak przegrał na punkty.

Bazarnik walczy z Gonzalezem (Chile), Antkiewicz z Trani (Filipiny) Chychła z Vingardem (Holandia), Kolczyński z Martinezem (Urugwaj) i Szymura z Joachimem (Indie).

W eliminacjach bokserskich Polacy mieli kiepski dzień. Drugą z kolei klęskę poniósł Bazarnik, który przegrał z Chilijczykiem Gonzalezem nieznacznie na punkty, po bardzo wyrównanej, aczkolwiek nie stojącej na żadnym poziomie walce.

Turniej piłki wodnej wygrały Włochy, zwyciężając Holandię 4:2

Zawody pływackie:

Finał na 1500 m st. dow. wygrał Mac Lane w czasie 19,18,5 min. przed Marshallem (Australia) i Mitro (Węgry).

Bieg na 200 m st. klasycznym panów wygrał Amerykanin Werdeur w czasie 2,39,3 min. przed Solem i Carterem (obaj USA).

Bieg na 400 m wygrała Curtis (USA) w czasie 5,17,8 min. przed Herup (Dania) i Gibson (Anglia).

LONDYN (tel. wł.) — W dniu wczorajszym zakończyły się zawody lekkoatletyczne i pływackie na Olimpiadzie. Najbardziej emocjonującym był finał maratonu w którym startowało 43 zawodników reprezentujących 22 kraje.

42-kilometrowy bieg wygrał w doskonałej formie Cabrara (Arg) w czasie 2,34,51,6 godz. 2) Drugim był Anglik Richards — 2,35,7,6. 3) Gaille (Belgia) w 2,35,33,6 godz. który zemdlał na mecie.

Francuzi opuszczają Berlin

BERLIN (Telepress) — Tutejsze koła amerykańskie stwierdzają, że 90 proc. francuskich funkcjonariuszy wojskowych i administracyjnych opuściło Berlin w ostatnich tygodniach.

Truman atakuje republikanów

i narzeka na Kongres

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman omówił na konferencji prasowej przebieg nadzwyczajnej sesji Kongresu.

Stwierdził on, że sesja ta nie osiągnęła i nie osiągnie wyników, jakich oczekuje naród amerykański.

Omawiając przyczyny, które spowodowały nikłe wyniki nadzwyczajnej sesji, Truman zmuszony był przyznać, że nagonka antykomunistyczna, prowadzona w Stanach Zjednoczonych, zmierzała do odwrócenia uwagi Kongresu i opinii publicznej od najbardziej istotnych zagadnień dnia powszedniego.

Truman równocześnie wykorzystał konferencję prasową dla celów propagandy wyborczej, występując gwałtownie przeciwko republikanom.

Wiadomości sportowe

Morawy - Repr. Górników 9:7

ZABRZE. — Spotkanie bokserskie Morawy — Repr. Górników zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne: w muszej — Warmza przegrał przez k. o. w 1 rundzie z Majcherczykiem, w. koguciej Grzywocz wypunktował Techlika, w. piórkowej Sufer przegrał na punkty z Matlochem, w. lekkiej Zarembik przegrał na pkt. z Kraliczkiem, w. półśredniej Kreczek znokautował Buszydlika, w. średniej zaś Opit — Dziubę, Neuman zremisował z Pateroklem, a w. ciężkiej Netuka wygrał w. 1 rundzie przez k. o. z Cebulą.

Młodzi Czechosłowacy

pomogą przy budowie kolei piaskowej

KATOWICE (ep). — W dniu wczorajszym do Katowic przybyła grupa młodzieży czechosłowackiej z Ostrawy, która wraz ze swymi polskimi kolegami z 8 brygady Organizacji „Służba Polsce" pracować będzie przy budowie magistrali do pustyni Błędowskiej.

Na dworcu katowickim gości przywitali przedstawiciele Wojewódzkiej Komendy SP, członkowie sztabu 8 brygady, przedstawiciel ZMP i kompanja honorowa junaków. Obecny był również szef prasowy Konsulatu CSR w Katowicach p. Revaj

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych, krótkie przemówienia powitalne wygłosili: komendant wojewódzki SP major Kryński, przewodniczący KW ZMP ob Kubiczek. W odpowiedzi przemówili członek grupy czechosłowackiej i przedstawiciel konsulatu CSR.

W chwilę po tym, goście walecili na przygotowanie samochody i odjechali do obozu SP w Mysłowicach, gdzie po umundurowaniu i zakwaterowaniu pracować będą w plutonach 8 brygady do dnia 26 bm.

Układ handlowy czechosłowacko-francuski

PARYŻ (SAP) W piątek podpisany został w Paryżu układ handlowy między Francją a Czechosłowacją zawarty w połowie lipca br.

Układ przewiduje wymianę towarową między tymi krajami na sumę pięciu miljardów koron czechosłowackich, a obejmuje również porozumienie w sprawie odszkodowania za własność obywateli francuskich jaka została po wojnie upaństwowiona w Czechosłowacji.

Sztandary honorowe dla przodujących kopalń

KATOWICE. W ubiegłą sobotę odbyła się uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom w miesiącu czerwcu br. Uroczystość zagaił dyr. techniczny CZPW inż. B. Krupiński.

Sztandary otrzymały następujące kopalnie: „Walenty — Wawel", i „Karol (Rudzkiego Zjednoczenia PW), „Geo. Zawadzki" i „Niwka-Modrzejów" (Dąbrowskie Zjednoczenie PW).

Ponadto za osiągnięte wyniki w pracy w czerwcu br. wyróżnione zostały kopalnie: „Knurów", „Zabrze-Wschód", Chwałowice, Bolesław Śmiały, Śląsk, Klimontów-Mortimer, Wesoła i Łagiewniki. Po wręczeniu sztandarów do wyróżnionych załóg przemówił wicepremier ZEG tow. Zawadzki.

Eksperyment, który się udał

— Poproszę o szklankę kwaśnej śmietany i bułkę z masłem.

— Dla mnie słodkie i porcja sera.

— Krem mleczny i czarny chleb z masłem.

W barze mlecznym przy ul. Stennej stale panuje ruch. Kolejki do kasy nigdy się nie kończą i jednych klientów zastępują natychmiast inni. Starsi i młodzież, dzieci i dorośli, kobiety i mężczyźni wędrują ze szklankami, wypełnionymi białym płynem od lady do wysokich stołków barowych.

Okazało [illegible] że [illegible] „Barem pod bańką" nie było słomianym zapałem (co często się u nas zdarza), ale że instytucja taka naprawdę była bardzo potrzebna. Od chwili jej uruchomienia upłynęło już kilka tygodni, a ruch stale się wzmaga i coraz więcej jest stałych gości „mlecznego baru".

Okazało się także, że amatorów bezalkoholowych barów jest u nas znacznie więcej, niż skłonni byli przypuszczać niektórzy pesymiści. Praktyka dowiodła, że za mało jest tego rodzaju lokali. Widać to zresztą po tłoku, jaki panuje i w „Barze pod bańką" i w „Laktolu" przy ul. Karmelickiej. O ile mi wiadomo są to jedyne placówki tego rodzaju na terenie miasta. Jedna z nich a mianowicie bar przy ul. Stennej, jest w dodatku bardzo nieodpowiednio zamykana w godzinach od 1 do 3 w południe. Poza tym połączona jest ze sklepem, co jeszcze bardziej zwiększa tłok.

Założenie „Baru pod bańką" w niewielkich rozmiarach miało prawdopodobnie swe uzasadnienie w tym, że stworzenie tej placówki było u nas eksperymentem. Ale eksperyment udał się w stu procentach i w tej chwili możnaby bez żadnego ryzyka rozszerzyć rozmiary lokalu (np. przez usunięcie sklepowego działu spożywczego). Możnaby też i w innych punktach miasta założyć podobne placówki: mleczne lokale. Barów i restauracji jest u nas aż za dużo i nie byłoby — jak się to mówi — dziury w niebie, gdyby kilka z nich zamieniono na bary wyłącznie mleczne i jarskie.

Bo niestety w normalnej restauracji ziemniaków z kwaśnym mlekiem czy innych tego rodzaju potraw ciągle jeszcze spotyka się z niechętnymi spojrzeniami ze strony obsługi, która zgina się w niskich zamówionym kieliszku wódki; niskich ukłonach dopiero po pierwszym zamówionym kieliszku wódki.

A możeby tak w przyszłym Domu Towarowym uruchomić bar mleczny? Na pewno cieszyłby się wielkim powodzeniem. go.

Młodzież polska z Belgii
na wczasach w Tatrach

ZAKOPANE (Lak) — Wokół pomnika Chałubińskiego ustawiła się grupa chłopców w wieku od lat 9 do 17. Chłopcy słuchają opowiadania kierownika, przyglądając się z ciekawością pomnikowi. Kiedy kierownik przestał mówić, słychać zaraz komentarze i zapytania. Poszczególne [illegible] wybijające się ponad gwar niezawsze są polskimi; często to słowa francuskie czy flamandzkie. Grupa ta to dzieci polskie z Belgii, których 318 przybyło na sześciotygodniowe wakacje do Polski. [illegible] się do tej grupy i [illegible] z nią do [illegible] gdzie [illegible]

Z rozmowy z kierownikiem dowiaduję się, że dzieci przybyły z nastawieniem raczej biernym. Pewne czynniki w Belgii zaczęły na krótko przed wyjazdem szerzyć propagandę by dzieci nie wysyłać do Polski bo wrócą zupełnie skomunizowani i zapomną nawet pacierza (?!) Naturalnie tego rodzaju słowa doszły i do dzieci, niema się więc co dziwić że na początku były nastawione nieufnie. Teraz jednak to już minęło, tym bardziej, że przebywając stale z dziećmi z Polski, przekonały się, że tu nikt nic im nie będzie wmawiał.

Ale oto dochodzimy do willi, gdzie mieszkają młodociani goście. Wychodzimy na szeroki taras kąpiący się teraz w promieniach słońca. Chłopcy zrzucają koszule siadają na podłodze lub poręczach (na poręczy się zawsze najprzyjemniej siedzi, bo to zakazane i zaczynamy pogawędkę.

W pierwszej chwili rozmowa idzie opornie, chłopcy nie bardzo wiedzą kto jestem i co chcę, ale po pewnym czasie znika nieufność i zaczynają mówić. Po polsku [illegible] pełnie dobrze tylko od czasu do czasu wtrącają obce wyrazy.

Na pytanie jak im się w Polsce podoba, wszyscy odpowiadają, że bardzo.

[illegible] chciałby tu zostać? na [illegible] dynastu moich [illegible] 5 odpowiada, że tak 3 jest niezdecydowanych, a 3 opowiada się za powrotem do Belgii. Chłopcom podoba się Zakopane i góry. Byli na wieczornicy góralskiej, podobają im się stroje i tańce. Na dowód czego kupili sobie laski góralskie.

Po przyjeździe do Zakopanego zaraz zostali zaprowadzeni do lekarza gdzie przeszli gruntowne badanie. Jest tylko kilku słabych, którym lekarz zabronił długich wycieczek, reszta chodzi już na wycieczki. W najbliższych dniach pojadą do Warszawy i Krakowa, cieszą się bardzo na to. O tych miastach tyle słyszeli już w Belgii. Pytają o wiele rzeczy dotyczących życia w Polsce. Bierne nastawienie z jakim przybyli [illegible] ja już. Polska interesuje ich. Nie jeden ma tu w kraju dziadków, ciotki a nawet siostry czy braci, chciałby do nich pojechać i pozostać choć kilka dni z nimi. Na pewno opiekunowie ich w Kuratorium zezwolą na to. Wielu z nich przecież nie zna nawet swoich rodzin.

Tych 31 chłopców, którzy zamieszkali w Zakopanem to przeważnie synowie górników i robotników rolnych. Niektórzy z nich urodzili się w Polsce ale większość to już dzieci, które urodziły się w Belgii. Wszyscy Polski właściwie nie pamiętają, bo nawet ci którzy urodzili się w kraju, wyjechali z niego jak mieli dwa lub trzy lata.

Lecz oto gong woła na obiad, na taras wychodzi ich opiekun, student medycyny i zapędza wszystkich do mycia rąk przed obiadem. Wychodzę żegnany chóralnym „do-wi-dzenia" i tupotem nóg pędzących do łazienki.

Wizyta francuska w Krakowie

KRAKÓW [illegible] — W [illegible] bawiła w Krakowie wycieczka francuskiego Związku Zaw. Pracowników Państwowych, zatrudnionych we francuskiej misji wojskowej we Wiedniu. Kierownikiem [illegible] był p. Marcel Maroy — administrator francuskiego zarządu wojskowego we Wiedniu.

Gości podejmował w Krakowie Okręgowy Zarząd Związku Zaw. Pracowników Państwowych.

W [illegible] w którym wziął udział wicewojewoda tow. Przybysz oraz tow. tow. Susul, Baczyński i Morecki z ramienia OKZZ i Okr. Zarządu Zw. Zaw. Prac. Państwowych.

Francuzi z uznaniem wyrażali się o osiągnięciach Polski Ludowej na wszystkich odcinkach życia i złożyli serdeczne podziękowanie za gościnę, jakiej doznali w Krakowie.

Po zwiedzeniu zabytków miasta i kopalni soli w Wieliczce wycieczka udała się autokarami do Oświęcimia a następnie do Katowic.

Nowy Szpital PCK

KRAKÓW (IM) W dniu 18 bm. Polski Czerwony Krzyż przekazał Powiatowemu Związkowi Samorządowemu Szpital PCK w Nisku woj. rzeszowskie) jako dar PCK dla tamtejszego społeczeństwa. Szpital ten wyposażony został w nowoczesny sprzęt chirurgiczny, rentgenologiczny oraz w lekarstwa.

Pow. nowosądecki jedzie na Wystawę Z. O.

N. SĄCZ (je) Powołany do [illegible] przez [illegible] powiatowego [illegible] Antoniszczaka „Powiatowy Komitet Organizacyjny wyjazdu na Wystawę Z. O. we Wrocławiu" pod przewodnictwem tow. tow. Erlicha i mgr. Pieczonki, przystąpił niezwłocznie do organizowania wyjazdów.

Plan przejazdów przedstawia się następująco:

I. Specjalny pociąg osobowy wyjedzie z Nowego Sącza w dniu 4. 9. 1948 w godzinach popołudniowych.

II. Specjalny pociąg osobowy wyjedzie z Nowego Sącza w dniu 18. 9. 1948 r. w godzinach popołudniowych.

Każda wycieczka obejmie 2 dni zwiedzania Wystawy i m. Wrocławia, w tym jeden nocleg we Wrocławiu z 5 na 6 września, względnie z 19 na 20 września. O godzinach wyjazdu Komitet wyda specjalne zawiadomienie.

Komitet wydał specjalny afisz do każdej gminy i większego osiedla właściwie i uruchomił we wszystkich warsztatach pracy biura [illegible] względnie informacyjne.

Listy zgłoszeń jak i gotówki przyjmuje kasa Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu.

Koszt przejazdu dla uczestników tj. kolej, 2 dniowe wyżywienie, jeden nocleg i wstęp na Wystawę wynosi 2.200 zł.

O ochronę przyrody

Skończyć z bezmyślnym mordowaniem ptaków

Do Państwowej Rady Ochrony Przyrody napływają z różnych stron meldunki o masowym niszczeniu ptaków.

Ostatnio np. zniszczono w okolicach Oświęcimia w Zatorze 20 gniazd bąków, w Miliczu 80 gniazd gęsi. Na jeziorze Mamry jest wysepka gdzie gnieżdżą się kormorany. Jest to ostatnie siedlisko kormoranów w Polsce. Rybacy tamtejsi pościnali drzewa, by dostać się do gniazd tych podobno szkodliwych ptaków. Zniszczono w ten sposób około 30 gniazd. Prócz tego niektórzy posiadacze broni strzelają dla zabawy do resztek naszych dzikich łabędzi. Chłopcy wiejscy na terenie całej Polski masowo niszczą gniazda ptaków śpiewających. Niszczycielstwo to istniało zawsze, ale nie w takich rozmiarach. Dochodzi do tego, jak to miało np. miejsce w Miliczu pod Wrocławiem, że chłopcy podpalają gniazda z pisklętami i przyglądają się jak ptaki, nie mogące jeszcze latać, giną.

To jest już zdziczenie, z którym trzeba rozpocząć energiczną walkę. Istnieją wyraźne instrukcje i zwierząt. Nikt ich jednak nie respektuje i nikt nie wprowadza w czyn. Organa porządkowe poszczególnych okręgów często nie wiedzą nawet o tym, że na terenie żyją zwierzęta podlegające ochronie.

Jeśli niszczenie gniazd naszych ptaków pójdzie dalej w tym tempie co obecnie, to za kilka lat pozostaną w kraju tylko wrony. Konsekwencji takiej sytuacji nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać. Wiele gatunków naszych ptaków przetrzebił bardzo okupant. Takie gatunki jak kormorany, łabędzie, dzikie gęsi, czaple, bąki i wiele innych są u nas na wymarciu. Musimy rozpocząć energiczną walkę z bezmyślnym mordowaniem tych stworzeń. Powinny się tym zająć wszystkie instytucje porządkowe i władze szkolne. Do tych ostatnich należy uświadomienie dzieci, ale uświadomienie skuteczne. Wprawdzie mówiło się już w szkołach na ten temat, ale skutek jest jak dotychczas niewielki. Widocznie to nie wystarczy, trzeba się do tego zabrać inaczej, a jak to już sprawa pedagogów.

Jedno jest pewne, organa porządkowe i wychowawcze muszą się wziąć energicznie do walki z wandalizmem i to od zaraz, bo może być za późno.

LAK

Iść czy nie iść?

Dragonwyck

Co pewien czas, niejako od „święta" Amerykanie usiłują wyprodukować film społeczny, co jednak rzadko im się udaje. Nie udało się tym razem. Przede wszystkim czy to dlatego, że nie chcą, nie mogą, czy też nie potrafią, większość filmów tzw. społecznych jest nienaturalna. Rozgrywają się one w minionych stuleciach, a tym samym nie poruszają aktualnych zagadnień, rozprawiając się z problemami dawno już załatwionymi.

Treścią społeczną „Dragonwyck" jest walka dzierżawców roli z tzw. patronami, którym od iluś tam setek lat składać musieli oni daniny. Coś jakby walka o zniesienie pańszczyzny. Dalej zbyt wiele różnych elementów pomieszano w scenariuszu (prawdopodobnie dla zadowolenia żądnej sensacji publiczności amerykańskiej) aby film mógł mieć jakąś konkretną „wartość". Jest więc tajemniczy zamek, duch prababki straszący po nocach, śpiewający rzewnie kołysanki przy dźwiękach klawikordu, morderca i maniak — narkoman, rewolwery i mordobicie, dramat miłosny i miłość tkliwa, poświęcenie i nienawiść, bezbożnictwo i głęboka wiara (częsty motyw w ostatnich filmach amerykańskich), a nawet tajemniczy trujący kwiat. To wszystko jako „przyprawa" do treści społecznej. Czyli Bogu świeczka i diabłu ogarek. Żaden z tych momentów nie jest dostatecznie podkreślony, tak że w efekcie film nie jest ani społeczny, ani kryminalny, ani niesamowity. Jest tylko śmiesznym i naiwnym „dramatem".

Po prostu amerykańska samira

ka

Przeszkalanie kupiectwa

KRAKÓW (al) — Jak już donieśliśmy na mocy rozporządzenia Min. Przem. i Handlu kupcy, którzy nie posiadają ukończonych studiów handlowych wyższych lub średnich będą musieli przejść przeszkolenie.

W związku z tym, samorząd kupiecki organizuje Kupieckie Kursy Kwalifikacyjne, po ukończeniu których otrzymają dyplomy kupieckie. Dyplomy te będą uprawniały do wykonywania zawodu kupieckiego.

RADIO

[illegible]

5.00 „Pobudka muzyczna"; 6.15 Dziennik poranny; 7.20 „Kocha, lubi, szanuje" audycja poetycka; 8.55 Informacje ogólnopolskie, 9.00 Skrzynka PCK; 12,04 Dziennik południowy; 12.25 Pieśni kompozytorów hiszpańskich; 12.45 „Odpowiedzi na listy"; 13,00 Muzyka popularna; 15,30 „Kret" pogadanka dla dzieci; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,30 Recital skrzypcowy H. Kowalskiego; 17.00 „Rozmowa o gwiazdach"; 17.15 „Letnie popołudnie"; 17.45 „Przegląd tygodnia"; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18,05 Recital organowy W. Ocwieji; 19.00 Nokturn z kwartetu D-dur Borodina. 19.10 Koncert solistów; 19,55 „Święto pasów" opowiadanie J. Kurczaba; 20,15 „Górniczy stan niech żyje nam"; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.00 Ostatnie wiadomości

R 17.687

Rozpraszają się mroki nad wsią polską
Pierwszy etap elektryfikacji miechowskiego

MIECHÓW (sz) — Z początkiem września br. powiat miechowski [illegible] kończy I etap elektryfikacji swoich miasteczek, gmin i gromad. Wielkie dzieło elektryfikacji wsi polskiej, realizowane energicznie przez Pow. Radę Narodową pod przew. posła A. Taborowicza starostę J. Konieczngo pod hasłem „światło elektryczne pod każdą strzechą" posuwa się szybko naprzód. Mroki zalegające od wieków wieś polską zaczynają się rozpraszać.

Słomniki, Proszowice szereg gromad w powiecie miechowskim już korzysta z dobrodziejstwa żarówki elektrycznej. I etap planu elektryfikacji pow. miechowskiego łącznie z otwarciem linii wysokiego napięcia w gminach Książ Wielki, historycznych Racławicach zbiegnie się z rocznicą reformy rolnej w dniu 6. 11 br.

Jeżeli elektryfikacja potoczy się w tym tempie, jak dotychczas, to w roku 1950 lampa naftowa będzie należała do bezpowrotnej przeszłości.

Pow. miechowski płaci podatek gruntowy
Zebranie gminnych delegatów społecznych w Miechowie

MIECHÓW (sz) — W sali PRN w Miechowie odbyła się konferencja gminnych delegatów społecznych powiatu miechowskiego, na której omówiono sprawy związane z poborem podatku gruntowego i funduszu oszczędności rolniczej.

W obradach, w których wzięli udział pełnomocnik powiatowy do spraw podatku gruntowego ob. K. Wójcik i delegat Urzędu Skarbowego [illegible] omówiono zasady i wytyczne poboru podatku gruntowego.

Podatnicy którzy nie płacili poprzednio pierwszej raty podatku będą teraz musieli zapłacić zaległą ratę w naturze (w ziarnie).

Tydzień obrony przeciwpożarowej

WARSZAWA — W dniach od 21 do 28 bm. Związek Straży Pożarnych RP za pośrednictwem oddziałów straży ochotniczych i zawodowych z terenu całego kraju organizuje tydzień obrony przeciwpożarowej.

W ciągu tygodnia obrony przeciwpożarowej na terenie całego kraju przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna, której celem będzie zdobycie potrzebnych funduszów na uzupełnienie sprzętu i taboru przeciwpożarowego poszczególnych oddziałów straży ogniowej. Również w czasie tygodnia przewiduje się organizowanie dla ludności prelekcji propagandowych o znaczeniu obrony przeciwpożarowej oraz specjalnych pogadanek radiowych.

Nóż rzeźnicki narzędziem zbrodni

KRAKÓW (WW) — W nocy z 4 na 5 maja br. w Brzoskwini pow. krakowski, Piotr Janus ugodził nożem rzeźnickim w okolicę serca Walentego Marka. Udowodniony w czasie przewodu sądowego zamiar zabicia Marka spełzł na niczym, niemniej w wyniku komplikacji następujących po odniesieniu rany, Marek pozostał trwale niezdolnym do pracy.

Krakowski Sąd Okręgowy nie uznał tłumaczenia się oskarżonego, że czynu dokonał w stanie nietrzeźwym, i skazał go dn. 6.VIII na 3 lata więzienia [illegible] kwotą 5 000 zł tytułem kosztów postępowania sądowego, [illegible] sądził jako [illegible] kosztów leczenia 38.000 zł od oskarżonego [illegible] rzecz Marka.

Sylwetkę oskarżonego charakteryzuje i o jego wybujałej mściwości świadczy fakt, że w czasie okupacji doniósł Piotra Sieprawskiego, członka AK, mszcząc się za uderzenie otrzymane od niego, rozstrzelanego zaś [illegible] skutek tego doniesienia włóczył za nogi [illegible]

Powyższy czyn jest przedmiotem odrębnego postępowania Prokuratury.

Ceny za posiłki i noclegi
dla wycieczek zbiorowych we Wrocławiu

KATOWICE (Ip) — W związku ze zbiorowymi wycieczkami na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia, organizowanych przez PBP „Orbis" pociągami specjalnymi i t. zw. „Twosami", delegatura „Orbisu", podała do wiadomości, że uczestnicy tych wycieczek będą mieli na miejscu możność korzystania z posiłków i ewentualnych noclegów. Dla uzupełnienia tego komunikatu podajemy cennik wyżywienia i noclegów, z których wycieczkowicze będą mogli korzystać we Wrocławiu.

Kategoria „popularna" płaci za śniadanie złożone z pół l. kawy, 3 bułek i 4 kawałków chleba z masłem lub smalcem 72,10 zł., za obiad jednodaniowy z dodatkiem chleba — 82,40 zł; za kolację — ciepłą lub zimną (herbata, chleb z wędliną lub serem) 82,40 zł. Nocleg wynosi za pierwszą noc 103 zł., za każdą następną noc 82,40.

Kategoria „turystyczna": śniadanie jak w kategorii „popularnej"; obiad z 3 dań (zupa, mięso, deser) 133,90 zł kolacja jak w kategorii popularnej. Nocleg (łóżka z pościelą na salach zbiorowych) 226,60 zł za pierwszą noc, za następne 206 zł.

Kategoria „specjalna": śniadanie wiedeńskie 207 zł; obiad (zupa, mięso: sznycel, kotlet lub pieczeń z ziemniakami i jarzyną, deser) 438 zł.; kolacja (pieczyste z ziemniakami i jarzyną, herbata lub piwo) 345 zł. Noclegi: w kwaterach prywatnych 288 zł. — 460 zł., w [illegible] lach 294 zł — 505 zł. Ilość miejsc noclegowych w tej kategorii jest ograniczona i zamówienia należy zgłaszać na 7 — 10 dni przed terminem wyjazdu.

Bilety wstępu na teren Wystawy zbiorowe — 100 zł, normalne — 200 zł, ulgowe dla członków związków zawodowych — 150 zł, uczniowskie — 50 zł.

Czy nie „nadgorliwość"?

SKOCZÓW (Y) Od jednego z mieszkańców Skoczowa otrzymaliśmy list, w którym porusza on następującą sprawę: W związku z pojawieniem się wścieklizny na pewnych odcinkach granicy czechosłowackiej, uznano powiat cieszyński za zagrożony. W Skoczowie ukazało się w związku z tym obwieszczenie, nakazujące trzymanie psów na uwięzi, nakładanie kagańców oraz likwidację psów, wałęsających się. To wszystko jest słuszne i zrozumiałe.

Natomiast za zbytek gorliwości uważać należy, wywlekanie zdrowych psów z podwórzy domostw strzelanie ich. Ktoś tu coś „przesolił" i władze winny interweniować, aby słuszne zarządzenia nie były nadużywane przez „nadgorliwość" chcących pochwalić się umiejętnością strzelania do bezbronnych zwierząt.

Za kradzież trzeba pokutować
Rozprawa sądowa w świetlicy fabrycznej

BIELSKO (Y) W Bielsku, w świetlicy fabrycznej PZPW nr. [illegible] (zakład „I"), odbyła się dnia [illegible] sierpnia br. rozprawa w trybie doraźnym, którą prowadził Sąd Okręgowy w Cieszynie, Wydział Zamiejscowy w Bielsku. Oskarżeni: J. Bartnicki, Andrzej Konior i Wilhelm Probst byli pracownikami Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 14. Skradli oni 25 kg wełny czesankowej, wartości około 80.000 zł. Kradzież miała miejsce 5 lipca br. Do ujęcia złodziei przyczynił się Józef Krzanowski, strażnik fabryczny. Przewód sądowy wykazał niezbicie winę oskarżonych. Jana Bartnickiego skazano na karę 5 lat więzienia i pozbawienia praw publicznych na trzy lata. Taką samą karę wymierzono Andrzejowi Koniorowi; Wilhelm Probst otrzymał trzy lata więzienia bez pozbawienia praw publicznych.

Będziemy wywozili piły za granicę

BIELSKO (Y) — W Wapiennicy pod Bielskiem znajduje się największa w Polsce fabryka pił. Fabryka ta rozbudowywuje się w błyskawicznym tempie. Dotąd włożono w inwestycje 23 mil. zł, a do końca roku bieżącego przeprowadzi się dalsze inwestycje za 30 mil. Na rok 1949 przewidziano sumę 55 mil zł.

Otwarcie jednej z nowych wspaniałych hal fabrycznych dokonano dnia 22 lipca. Uroczystość miała szczególnie podniosły charakter, gdyż, zbiegła się z rocznicą Manifestu Lipcowego, którego reformy zapoczątkowały u nas tak świetny rozwój przemysłu.

Do zebranych gości i załogi fabrycznej przemówił dyrektor Arantys, którego zasługą jest dźwignięcie fabryki po wojnie.

Dyrektor zobrazował rozwój fabryk po wojnie. Przed rokiem 1939 fabryka była w ręku Niemców, którzy nie przeprowadzali żadnych inwestycji, gdyż obce im było dobro przemysłu polskiego, a myśleli tylko o doraźnych zyskach i wykorzystaniu polskiej siły roboczej. Produkcja stała na niskim poziomie, gdyż wynosiła 8 tysięcy sztuk pił miesięcznie.

A dziś? W I półroczu br. wyprodukowaliśmy 180 tys. sztuk pił, przewyższając produkcję za okupacji, kiedy była tak świetna koniunktura z powodu zniszczenia fabryki w Remscheid. Przewyższyliśmy też produkcję wszystkich fabryk pił w Polsce doby międzywojennej.

W roku 1947 już pokryliśmy zapotrzebowanie krajowe, a przed rokiem 1939 musieliśmy sprowadzać około 1/3 zapotrzebowania pił z zagranicy.

Obecnie fabryka zwiększy asortyment wyrobów oraz tak podniesie poziom produkcji, że będziemy mogli piły wywozić zagranicę.

„Specjaliści" w kradzieży
w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej

PSZCZYNA (km) Powiat pszczyński od dłuższego czasu nękany był napadami bandy rabunkowej. Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie bandy byli swego rodzaju „specjalistami" od spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W ciągu bowiem kilku miesięcy ta sama banda zdołała dokonać kilkunastu napadów wyłącznie na spółdzielnie i sklepy tej instytucji. W niektórych wsiach jak n. p. w Suszczu, czy Rudziczce w powiecie pszczyńskim ograbiono trzy razy tę samą spółdzielnię.

Jako „uboczne zajęcie", bandyci traktowali napady na prywatne mieszkania, czy sklepy. W styczniu br. nie powiódł im się napad na plebanię w Żorach.

Ostatnio władze bezpieczeństwa po długotrwałych dochodzeniach aresztowały całą bandę, z herszt
em jej, Bańczykiem Janem na czele. Ustalono, że w skład bandy wchodziło jeszcze dwóch braci Sznapków ze wsi Królówka w powiecie pszczyńskim oraz czterech innych.

Wszyscy przyznali się do udziału w napadach. W czasie przeprowadzonej w ich mieszkaniach rewizji znaleziono ukryte pistolety i karabiny, którymi bandyci posługiwali się w czasie wypraw. W mieszkaniu Bańczyka znaleziono ponadto maskę, sporządzoną z czarnej damskiej pończochy. Jak wykazały dochodzenia, członkowie bandy pochodzili w większości z zamożnych rodzin gospodarskich. Bernard Sznapka pracował swego czasu w Zakładach „Elektro" w Łaziskach Górnych, gdzie zarabiał 18 tys. zł. miesięcznie. Zawód ten jednakże porzucił, wybierając drogę przestępstw. Obecnie dochodzenia zostały ukończone i w najbliższym czasie Bańczyk wraz ze wspólnikami odpowie przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach.

ZE SPORTU

Drobiazgi olimpijskie

Chociaż wszyscy są przekonani, że następna olimpiada w 1952 roku odbędzie się w Helsinkach nie jest bynajmniej pewne, że stolica Finlandii będzie terenem tych Igrzysk. Poza kulisami Komitetu Olimpijskiego toczy się zażarty spór z udziałem Australijczyków i Nowozelandczyków, którzy chcieliby zorganizować u siebie Olimpiadę, pierwsi w Melbourne lub Sidney, drudzy w Auckland.

Jeżeli następne Igrzyska Olimpijskie zostałyby przeniesione na tak dalekie krańce świata, w Europie powstałoby wiele zawiści i żalu, nie tylko z powodu długiej podróży, lecz [illegible] i dlatego, że Finlandii przyrzeczono już organizację Olimpiady w 1952 r., po upadku projektu zorganizowania jej w Tokio. Rzeczywiście, w Helsinkach wybudowano już olbrzymi stadion olimpijski, chociaż od tamtej pory został on już częściowo zniszczony. Amerykanie przychylają się do projektu Igrzysk w Australii i ich wielki wpływ na głosowanie będzie miał w tym wypadku dużą wagę.

Drużyna amerykańska natychmiast po Olimpiadzie ma się podzielić na kilka części, z których każda uda się do różnych stolic europejskich, jak do Dublina, Paryża, państw skandynawskich i Pragi. Wszyscy zawodnicy amerykańscy spotkają się 20 sierpnia w Le Havre skąd udadzą się w drogę powrotną do Waszyngtonu.

Krążą pogłoski, że znakomita lekkoatletka holenderska Blankers Koen natychmiast po Olimpiadzie przechodzi na zawodowstwo i udaje się do USA, gdzie odbędzie szereg pokazowych startów.

PIŁKA NOŻNA NA ZAOLZIU

CIESZYN — Karwinska „Polonia" gościła u siebie ligowy zespół [illegible] „Sleska Ostrava", któremu po [illegible] kawej grze uległa w stosunku [illegible] (3:0)

Doskonale spisali się obaj bram[illegible]

W Jabłonkowie ambitna drużyna „Gronie" w Bystrzycy zremisowała 3:3 (2:1) z miejscowym SK „Jabłunków".

Obydwie bramki dla drużyny pol[skiej] zdobył Rusz

W Stonawie błyskawiczny turniej przyniósł zwycięstwo SO „Stonawie", na drugim miejscu uplasowała się „Lechia" (Górna Sucha). Dalsze miejsca zajął Garków oraz czeski Cieszyn.

W Orlowej drużyna KS „Chwałko[wice]" (z Polski) zremisowała 3:3 [z] kombinowanym zespołem Slavii Orlowej i Polonii Karwińskiej.

Mecz reprezentacyjny drużyny TZV (Czeskocieszyńska Zupa Fotbalowa) z SZV (Śląska Zupa Fotbalowa) przyniósł nikłe zwycięstwo TZV 1:0 (0:0). Obie drużyny grały słabo. Przy małym zainteresowaniu publiczności zawody prowadził słabo sę[dzia] Dostal.

TURNIEJ PIŁKARSKI W TRZYŃCU.

TRZYNIEC — W drugiej rundzie rozgrywek o puchar inż. Steinera, naczelnego dyrektora hut trzynieckich, „Piast" (Cieszyn) doznał niespodziewanej porażki w meczu z SK „Żelazarny" (Trzyniec) w stosunku 0:1 (0:0). Mecz toczył się przy znacznej przewadze drużyny polskiej, która nie umiała jej jednak wykorzystać. Sedzia Warkoczak niepotrzebnie dopuścił do ostrej [gry].

W drugim meczu miejscowa [illegible] la pokonała SK „Cesky Tes[in]" [w] stosunku 2:0 (0:0). Polacy grali bardzo ładnie, przy czym na wyróżnienie zasługuje linia ataku.

Mecz prowadził bez zarzutu sę[dzia] [illegible]

CIESZYN (PAP) — Z okazji 30-lecia założenia pierwszego klubu sportowego odbyły się w Skoczowie interesujące zawody piłki nożnej między KS „Siła" (Cieszyn), a czeską drużyną SK „Senov", zakończone zwycięstwem Czechów w stosunku 4:3 (4:0). W drugim meczu miejscowy klub robotniczy KS „Metalowiec" pokonał drużynę SK „Senov" w stosunku 2:0 (0:0).

KS WIECZYSTA (KRAKÓW) — KS LWOWIANKA (OPOLE 4:2 (4:1)

OPOLE (L) — Towarzyskie zawody piłkarskie, rozegrane między KS Wieczysta z Krakowa a drużyną KS Lwowianka z Opola przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie krakowskiej. Krakowianie górowali nad opolanami technicznie zwłaszcza w pierwszej połowie gry. Druga połowa należała do opolan, którzy jednak nie umieli wyzyskać swej przewagi. Jedyny punkt w drugiej połowie zdobyli opolanie z rzutu karnego. Widzów około 2.000. Sędzia słaby.

POGOŃ KATOWICE — PIAST GLIWICE 16:3 W TENISIE

KATOWICE. Na kortach katowickiej Pogoni odbył się dwudniowy mecz tenisowy pomiędzy gospodarzami i Piastem Gliwice. Zdecydowane zwycięstwo 16:3 odniosła Pogoń. Zwycięzcy oddali punkty jedynie w grze mieszanej i w dwóch grach juniorów.

Związkowcy przygotowują się do Igrzysk

WARSZAWA — W ośrodku centralnym GUKF w Złocieńcu odbywa się obóz jako trening przygotowawczy przed Igrzyskami Sportowymi Związków Zawodowych (19—22 sierpnia). W obozie znajduje się 2.274 osoby, przygotowujące się do wielobojów ludowych i gimnastyki. Kierownikiem obozu jest wybitny znawca gimnastyki ppłk. Noskiewicz o[illegible] ramienia Związkowej Rady ob. Gutowski

Reprezentanci sportowo wyczynowych przygotowują się w poszczególnych ośrodkach po 300 osób. Ogólna ilość zawodników, która wystąpi na Igrzyskach Sportowych Zw. Zaw., wyniesie ok. 3.000.

Piękny bilans tournee „Orląt" krakowskich

KRAKÓW — Do Krakowa powróciła po 3-tygodniowym turnee po Ziemiach Odzyskanych drużyna „Orląt", rekrutująca się z najlepszego narybku piłkarskiego krakowskiej — A klasy. Młodzi piłkarze rozegrali w ciągu 3 tygodni 10 meczów, wygrywając 7, remisując 1, przegrywając zaledwie 2.

Najlepszym strzelcem, mającym na swym koncie 16 zastrzelonych bramek, był środkowy napastnik Stadler („Szczakowianka").

Krakowski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej projektuje w najbliższym czasie zorganizowanie meczu reprezentacja Krakowa — Orlęta.

PRUHA odjechał do Pragi

KRAKÓW — [illegible] treningi piłkarzy Cracovii zmuszony został powrócić do kraju. Pruha będący urzędnikiem zarządu miejskiego w Pradze, nie otrzymał prolongaty półrocznego urlopu i musiał powrócić na zajmowane stanowisko.

Bek uległ katastrofie

ŁÓDŹ — Ciężkiemu wypadkowi podczas treningu na torze w Helenowie uległ jeden z najlepszych torowców polskich Bek. Na jednej z krz[ywizn] toru Bek nie trafił w tylny drążek motocykla, prowadzonego przez Pietraszewskiego, na skutek czego nastąpiła poważna kraksa. Spadając z wysokiej krzywizny Bek doznał ciężkich potłuczeń i podra[pań] skóry. Najprawdopodobniej nie będzie on mógł startować w sobotę i niedzielę w jubileuszowych zawodach kolarskich, organizowanych przez PZ Kol.